

MAŁGORZATA BOGUSIAK

**Religie Indii w relacjach arcybiskupa Władysława Michała Zaleskiego
opublikowanych w „Misjach Katolickich” (1891-1897)**

Religions of India in the relations of archbishop Władysław Zaleski
published in “Misje Katolickie” (1891-1897)

Jedną z najwybitniejszych polskich postaci, które zapisały się w historii misji, jest niewątpliwie arcybiskup Władysław Michał Zaleski. Uważany on jest za najwyższego rangą Polaka – dostojnika kościoła powszechnego przed Janem Pawłem II. Urodzony w Wielonie na Litwie, odebrał staranne wykształcenie w seminarium duchownym w Warszawie, a następnie w Rzymie. Przez ponad 30 lat przebywał w południowo-wschodniej Azji, głównie w Indiach i na wyspie Cejlon, która obecnie jest odrębnym państwem – Sri Lanką. Swoją pierwszą podróż do Indii odbył w 1886 roku, jeszcze jako towarzysz delegata apostolskiego, jednak już w 1892 roku objął to stanowisko i został mianowany tytularnym arcybiskupem Teb. Zaleski był niezwykle misjonarzem, nie pracował bezpośrednio z ludźmi, jego zadaniem było stworzyć hierarchię kościelną w Indiach. W tym celu utworzył Centralne Seminarium Duchowne dla Indii, które po dziś dzień znajduje się w Ampitiya koło Kandy na Cejlonie. Budowę seminarium rozpoczęto w 1893 roku, a już 7 lat później miało ono ponad 100 absolwentów. Z inicjatywy polskiego arcybiskupa powstało w Indiach 8 metropolii oraz 27 biskupstw.

O życiu arcybiskupa Zaleskiego w Indiach możemy się dowiedzieć z jego licznych publikacji czy pamiętników. Wiele listów Zaleskiego opublikowało także misyjne czasopismo „Misje Katolickie”. Od 1891 roku na łamach tego pisma arcybiskup przybliżał czytelnikom Indie, Cejlon, a także opisywał swoje wycieczki do Indochin, na Jawę i wybrzeża Chin. W publikowanych listach Zaleski stosunkowo niewiele miejsca poświęcał na opisy pracy, wyjątkiem były opisy zakładanego przez niego seminarium. Arcybiskup skupiał się przede wszystkim na opisach uroczystości, w których dane mu było uczestniczyć, przyrody, obyczajów, ludzi, budowli oraz przygód i historii, jakie spotkały go w cza-

się licznych podróży. Wiele miejsca poświęca również na przedstawienie religii mieszkańców Indii oraz na rozważania „misjologiczne”, w których próbuje znaleźć sposób, jak najlepiej ewangelizować w tym zakątku ziemi. W niniejszej pracy zostanie przedstawiony obraz tradycyjnych religii Indii, jaki został przedstawiony w latach 1891-1897 na łamach „Missyi Katolickich”¹ piórem arcybiskupa Władysława Zaleskiego.

Arcybiskup Zaleski w swoich listach najwięcej miejsca poświęca hinduizmowi, nazywając go pogaństwem, oraz buddyzmowi, który zapisuje jako *Buddhizm*. Mieszkańców Indii nazywa natomiast *Inyanami*, a nie Hindusami, jak dziś powszechnie się ich nazywa. Jego zdaniem *Inyanin* oznacza narodowość, a „*hindus oznacza poganina wyznającego religię, która u nas pospolicie zowią Hinduizem*”. Dla Zaleskiego „*w potocznej mowie Hindus znaczy tyle co poganin*”. Natomiast *Indyanie* mogą być chrześcijanami, mahometanami, buddystami i hindusami².

Z lektury listów dowiadujemy się, że delegat apostolski nie tylko obserwował, co się wokół niego dzieje w Indiach, ale także studiował opracowania na temat tamtejszych religii. Cytuje on na przykład dzieło *Where three Empires meet*, autorstwa protestanta E. F. Knight’a. Zdaniem tego Brytyjczyka, podróżując po azjatyckich krajach można stracić wszelkie iluzje, jakimi napoiły człowieka pozycje o buddyzmie wydane w Europie³. Zaleski cytuje fragmenty wspomnianej książki, które mówią, że buddyzm, to „*system pogaństwa najbardziej upodlony*”⁴. Według Polaka w Europie wiele się mówi o buddyzmie, ale najczęściej błędnie⁵.

Jaka jest w takim razie prawda? Jaka jest religia mieszkańców Indii? Na te pytania arcybiskup Zaleski odpowiada wielokrotnie. Religią ludzi jest ateizm i chłodna obojętność. Buddyzm jest dla niego religią wyrastającą z pogaństwa, czyli hinduizmu, lecz bez wiary w kamienne bogi, jest to „*rodzaj protestantyzmu w pogaństwie*”⁶.

¹ W całym tekście poza tytułem pozostawiam oryginalną nazwę czasopisma „Missye Katolickie”, chociaż dziś często używa się obecnej pisowni „Misje Katolickie”.

² *Sprostowanie*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 340. Obecnie wyznawców hinduizmu nazywa się hinduistami, w opozycji do Hindusów, wszystkich mieszkańców Indii bez znaczenia na ich wyznanie.

³ W. Zaleski, W., *Wycieczka do Dardżilingu JE. X. Wł. M. Zaleskiego, Arcybiskupa Tebańskiego, Delegata apost. w Indjach Wschodnich*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 147.

⁴ Zaleski podsumowuje opisywane dzieło Knight’a następująco: *Jest to książka zajmująca [...] Autor wpada jednak w błąd śmieszny, [...], to jest wynajduje wielkie podobieństwo między Buddyzmem i katolicką wiarą*” Zdaniem Polaka protestanci, a zwłaszcza Anglikanie mają małe pojęcie, czym jest wiara: „*Pastor protestancki w Inyach stroi się w sutannę i już mu się wydaje, że jest kapłanem. Zapala świece na ołtarzu, w zborze pali kadzidło i odbywa jakąś parodję Mszy św. i przez to samo mniema, że jest rzeczywiście katolickim kapłanem.*”

⁵ Tamże, s. 148.

⁶ W. Zaleski, *Listy X. Pralata Władysława Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy św. w Indjach*. „Missye Katolickie”, 1891, t. X, s. 62.

Mimo, iż początkowo Zaleski uważa, że religią „nieco wykształconych” budystów jest „ateizm bezbarwny i zimny, pomieszany za zewnętrznymi praktykami”⁷, to jednak dochodzi do wniosku, że „rzeczywisty Buddyzm jest po prostu pogaństwem, wcale nie ukrytym. Nie znają oni Boga, ale mają bogów, których pełno we wszystkich ich świątyniach”. W innym liście delegat apostolski, po zwiedzeniu pagody informuje czytelników, że utwierdził się w przekonaniu, że buddyzm tylko oficjalnie jest ateistyczny, gdyż w rzeczywistości jest „politeizmem bałwochwalczym i niskim”⁸.

Z naszego współczesnego punktu widzenia arcybiskup Zaleski bardzo barwnie określa religie Indii, jak np. „ohydne bałwochwalstwo”⁹, „straszne ogłupiałe pogaństwo”¹⁰. Jego zdaniem pogaństwo to kult szatana. Czary i wzywanie duchów, to odwoływanie się świadome lub nie do mocy szatana. Ów kult szatana praktykuje się w Indiach poprzez wywoływanie go i kontakt z nim w świątyniach. Natomiast czary to szkodenie innym ludziom za pomocą szatana. W jednym z listów Polak przytacza opowieść pewnego sekretarza, którego zmarłego synka po pogrzebie odkopano i odcięto mu głowę, aby użyć ją do czarów¹¹. Kult szatana arcybiskup nazywa także demonolatrią, którą wyznaje klasa niższa w Nepalu, wyższa natomiast praktykuje buddyzm¹², jednak utrzymuje się on tylko w krajach, gdzie wyznaje go władca¹³.

Chrześcijananie, co w języku arcybiskupa Zaleskiego oznacza katolików¹⁴, są „bez porównania wyżej rozwinięci moralnie i umysłowo od pogan”. Wady moralne i intelektualne *Indyan* są takie jak Europejczycy mieli przed tysiącem lat¹⁵. Delegatowi apostolskiemu jest jednak czasami żal ludzi z Indii, dlatego że „żyć będą w ciemnym pogaństwie, a dusze ich mają się stać pastwą płomieni”¹⁶.

⁷ W. Zaleski, *Wycieczka do Dardżilingu ...*, s. 148.

⁸ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, X. Pralata Wł. Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy świętej w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1893, t. XII, s. 204.

⁹ W. Zaleski, *Listy X. Pralata Władysława Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy św. w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1891, t. X, s. 88.

¹⁰ W. Zaleski, *Listy X. Pralata Władysława Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy św. w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1891, t. X, s. 253.

¹¹ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, X. Pralata Wł. Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy świętej w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1893, t. XII, s. 143n.

¹² W. Zaleski, *Z Kaluty przez Pondysznerzy do Kandy. Z podróży JE. arcybiskupa Władysława Zaleskiego. Delegata apostolskiego na Indyje Wschodnie*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 198.

¹³ W. Zaleski, *Wycieczka do Dardżilingu JE. X. Wł. M. Zaleskiego, Arcybiskupa Tebańskiego, Delegata apost. w Indyach Wschodnich*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 152.

¹⁴ Protestantów Zaleski nie zalicza do chrześcijan. Jedyne katolicy zasługują na to miano.

¹⁵ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, X. Pralata Wł. Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy świętej w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1893, t. XII, s. 5.

¹⁶ W. Zaleski, *Listy X. Pralata Władysława Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy św. w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1891, t. X, s. 122.

Arcybiskup Władysław Zaleski pisze bardzo wiele o założycielu buddyzmu. Wypowiedzi te nie są pochlebne i mieszają się z oceną jego poglądów. Polak uznaje więc Buddę za filozofa, ale gorszego filozofa, bo pochodzącego z kraju niższego cywilizacyjnie¹⁷. Tak porównuje go z filozofami grackimi: „*Buddha, filozof pogański [...] Wyrósł w społeczeństwie nie tyle wykształconym, jak to, w którym żyli filozofowie greccy, umysł jego był mniej rozwinięty, poglądy ciśniejsze, to też na drodze wiedzy nie zaszedł tak daleko jak oni. [...] Był ateuszem, bo nie widział prawdy, a nadęty mniemaniem o swojej wszechwiedzy, nie chciał jej szukać. Był to rozum spaczony, ale na pewno na swój czas i na swoje społeczeństwo, człowiek wyższego umysłu*”¹⁸.

Budda był nie tylko pyszny, ale w każdym słowie, które mówił do uczniów, przebiła owa pycha, która napępiała jego duszę. Pycha doprowadziła go do tego, iż mówił o swojej wszechwiedzy¹⁹. Oślepiony nią, zaprzeczał istnieniu Bóstwa, a sam sobie oddawał cześć boską²⁰. Założyciel nowej religii w oczach Zaleskiego nie mógł być prorokiem czy wysłańcem boga, bo sam zaprzeczał istnieniu bogów. Zdaniem polskiego delegata z Buddy, dopiero po jego śmierci zrobiono *Buddę*, człowieka, który zebrał pełnię zasług, zwyciężył wszystkie namiętności i doszedł do najwyższego stanu wszechwiedzy i doskonałości. Z takiego obrazu Buddy ludzie stworzyli sobie boga. Do filozofii Buddy dodano dla nasycenia wyobrażeń o nim historie, jak opowiadał o swoich poprzednich wcieleniach.²¹

Zaleski przyznaje jednak, że Budda przewyższał poziom swoich czasów i społeczeństwa, nie miał jednak mądrości ze „źródła mądrości” – prawdziwego, jedynego Boga. Zrozumiał on nicość ówczesnych bożków, ale nie poznał Boga, dlatego jego umysł nie mógł się wznieść za wysoko, żeby „mógł poznać imię Stworzyciela, dlatego został ateuszem. Podziwiał piękno i ustrój natury, nie znał twórcy tego, więc nie wiedział jak to wszystko istnieje, więc doszedł do wniosku, że to tylko złudzenie”. Budda w mniemaniu Zaleskiego czuł wewnętrzny głos nieśmiertelnej duszy, ale błędnie go zinterpretował, a mianowicie, że dusza się odradza czy to w człowieku czy zwierzęciu. Budda nie wiedział nic o niebie, stąd też widząc jak pełne gorczy jest życie na ziemi, doszedł do wniosku, że największe szczęście to nicość²².

W końcu arcybiskup Zaleski, stanowczo uważa, że w buddyzmie nie ma filozofii, pisze: „*Zdaję mi się, że Buddę możemy porównać z nauczycielem, który*

¹⁷ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, ...*, s. 205.

¹⁸ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, X. Pralata Wł. Zaleskiego, nadzwyczajnego Delegata Stolicy świętej w Indyach*. „Missye Katolickie”, 1893, t. XII, s. 75.

¹⁹ Tamże, s. 72.

²⁰ Tamże, s. 75.

²¹ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, ...*, s. 205.

²² W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, ...*, s. 75.

*stara się uczniom wytłumaczyć, czego sam nie rozumie*²³. Słowa, naokoło których obraca się cały religijny system – Budda i Nirwana, są to nieokreślone terminy i nikt w gruncie nie wie, co te słowa znaczą.

Buddyzm według polskiego arcybiskupa uległ ewolucji. Kiedy ludzie już trochę wykształceni zaczęli coś z niego wydobywać, utworzyli z niego pewien system. Także Europejczycy, którzy o nim pisali, nie mieli możliwości zbadać go na miejscu i starali się stworzyć z niego system filozoficzny. Druga ewolucja buddyzmu kierowała się ku barbarzyństwu – wprowadzono bożki do świątyń, ponieważ *„lud nawpół dziki niemógł się zadowolić religia nieokreśloną i bez żadnego zewnętrznego kultu”*²⁴.

Nauk Buddy uczono się na pamięć. Dopiero Walagam-Bahu kazał zebrać urywki i zapisać je w księgach, stworzonych z liści palmowych. Sam Budda na piśmie nic nie pozostawił. Zaleski wspomina, że pierwsze buddyjskie księgi powstały dopiero 400 lat po śmierci założyciela, dlatego nie może być pewności co do jego nauki, *„bo też ludzie którzy ją przekazywali to nieuki i lenie”*²⁵.

Doktryna buddyzmu jest dla delegata apostolskiego niejasna, jest to bezkształtny i zimny system religijny²⁶. Nie jest oparty na żadnym fundamencie wiary, *„religia bez Boga i bez dogmatu”*²⁷. Buddyzm mało różni się od tego, co wytworzyła filozofia starożytna, *„która w ciemnym zamęcie pogaństwa szukała światła i prawdy, a szukając bez kierownictwa objawienia Bożego, na krzywą zeszła drogę”* i doszła do spaczzonego przeczucia prawdy²⁸.

Religię *Indyan* zdaniem Zaleskiego można określić krótko: *„Nic niema rzeczywistego, wszystko jest jeno złudzeniem. Być, istnieć, jest złem największym, trzeba więc szukać dobra najwyższego w niebyciu, nieistnieniu, jednym słowem w <nirwanie>. Lecz ta nirwana to coś tak niejasnego, tak nieokreślonego, że w rzeczy samej nikt nie wie co to jest”*. Arcybiskup powołuje się na jednego z misjonarzy, który rozmawiał z Lamą i ten mu powiedział, że *„nirwana to jest nirwana...”*. Polskiemu delegatowi zdaje się, że *„i sam Buddha, pomimo całej pewności w swoją nieograniczoną wiedzę, nie zdobyłby się na inną odpowiedź”*²⁹.

W jednym z listów arcybiskup Zaleski wyjaśnia, dlaczego buddyzm tak łatwo rozlał się po Azji. Przed czasami Buddy, ludzie składali ofiary szatanowi jak bogu, żyli w ciągłej bojaźni przed nim. Na ziemi mieli przez to piekło. Dlatego, kiedy przyszedł Budda i oznajmił, że nie ma Boga, nie ma życia pozagrobowe-

²³ W. Zaleski, *Wycieczka do Dardżilingu ...*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 154.

²⁴ Tamże, s. 155.

²⁵ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, ...*, s. 204.

²⁶ Tamże, s. 205.

²⁷ W. Zaleski, *Wycieczka do Dardżilingu JE. X. Wł. M. Zaleskiego, Arcybiskupa Tebańskiego, Delegata apost. w Indyach Wschodnich*, „Missye Katolickie”, 1897, t. XVI, s. 153.

²⁸ W. Zaleski, *Listy z Ceylonu, ...*, s. 74.

²⁹ Tamże, s. 73.

go, i że wszystko jest złudzeniem, to ludzie mu uwierzyli. W miejsce niewoli, w której szatan był kapryśnym i strasznym panem, Budda dawał „wolność”, ale nie „wolność prawdziwą, którą mieć mogą tylko chrześcijanie, ale wolność bez Boga... rozwiązłość!”³⁰.

Budda zabrał więc to, czego się bali, a pozostawił resztę, wprowadził jednak bezkarność. „*Jakaż bowiem była nagroda zasług pracowicie nagromadzonych kosztem tylu ofiar i poświęcenia? Nirwana, coś nieokreślonego, unicestwienie, ustanie zupełne bycia*”. Zaleski rozumiał nirwanę na swój sposób i dopatrywał się w niej sprzeczności. Jego zdaniem człowiek naturalnie przywiązany jest do życia. Nirwana, czyli unicestwienie, miałaby być dla niego nagrodą, której raczej każdy pragnąłby uniknąć. Natomiast karą za grzechy miałoby być w buddyzmie przedłużenie na czas nieokreślony życia, którego każdy pragnie. Długi łańcuch wznawianych narodzeń, nie jest w jego oczach przekleństwem, chociaż uznaje za smutną perspektywę urodzić się „*podłym zwierzęciem, lecz zwierzę żyje krótko i zawsze pozostaje nadzieją znów się narodzić człowiekiem żyć i używać życia*”³¹.

Poza doktryną buddyzmu oraz postaci jego założyciela arcybiskup Zaleski opisywał spotkanych przez siebie Bonzów – duchownych buddyjskich oraz Lamów. Zwiedzał wiele pagód, świątyń, a wrażeniami dzielił się z czytelnikami „*Missyi Katolickich*”. Jednak już zaledwie kilka przytoczonych powyżej fragmentów listów tego zasłużonego dla misji Kościoła Polaka pokazuje jego stosunek do buddyzmu. Nie jest to jednak stosunek inny od reprezentowanego w ówczesnych czasach poglądu, jakoby wszystkie inne religie, oprócz wiary katolickiej, były nie tylko od niej gorsze, ale wręcz szatańskie.

SUMMARY

Archbishop Władysław Zaleski was one of the best known Polish missionaries in history of Catholic Church. He spent over 30 years in India, where he founded first theological seminary in Ceylon and established indigenous hierarchy in Indian Church. During his mission he used to write a lot of letters, which were published in periodical “*Missye Katolickie*”. This text presents archbishop’s attitude toward religions he met in India – Buddhism and Hinduism. As many missionaries in his times he believed that only Christianity is true religion and other people outside Catholic Church were pagans. In his opinion those Indian indigenous religions were worshipping devil. Text shows also Zaleski’s opinion about Budda and nirvana.

Key words:

Zaleski Władysław – archbishop, Ceylon, Indigenous clergy

Słowa kluczowe:

Zaleski Władysław – arcybiskup, Cejlon, Rodzime duchowieństwo

³⁰ Tamże, s. 74.

³¹ Tamże.